

29 10 2022 Marian - Pewność zbawienia

29 10 2022 Marian - Pewność zbawienia

Chwała Bogu za Jego łaskę, za Jego dobroć, za Jego miłość do nas ludzi, że postanowił spośród nas, ludzi, wziąć do Swojej wieczności tych, którzy będą chętni, aby dać się przygotować do Jego wieczności. Wiecie, że kiedy Pan Jezus przyszedł na ziemię, to diabeł na gorąco pracował. Tam grzały się wszystkie te możliwości jakie tylko miał, żeby otumaniać ludzi, żeby tylko ci, którzy słuchają Jezusa, nie przyjęli tych Słów do serca. Diabeł był strasznie zapracowany, kiedy Pan Jezus chodził po tej ziemi. Potem apostołowie poszli w te ślady Chrystusa i dalej diabeł był zapracowany, bo tych dwunastu i następni jak poszli, to znowuż głosili w mocy Słowo Boże i działy się te wszystkie wydarzenia. I znowuż diabeł miał wiele pracy, ale potem udało mu się. Paweł już tam zaznaczał, że wyjdą fałszywi, którzy odwiódą, żeby diabeł mógł się uspokoić, żeby nie miał tyle pracy, żeby nie musiał gnać w różnych kierunkach, mając tylko pewien zasób demonów, żeby gasić, niszczyć, zamykać, blokować. W obecnym czasie diabeł jest bardzo mało zapracowany. Wielu ludzi opuściło już teren zwycięskiego życia, które wnosi światło ewangelii i może pomóc ludziom ratować się, naprawdę ratować. Bądź tym, który wywołuje to, że diabeł musi pracować przy tobie, że twoje życie jest dla niego prowokacją do tego, że on musi, musi działać, bo inaczej nie może, bo wie, że ty jesteś niebezpieczny dla niego, dla tych ludzi, wśród których przebywasz. Dlatego bądźmy zdeterminowani, by żyć dzięki Chrystusowi Jezusowi. Oczywiście wtedy też będziesz więcej kuszony, i będziesz więcej atakowany, więcej oskarżany, żeby zaprzestać. I to wszystko będzie się działo, żeby zaprzestać, żeby wymusić takie działanie, które spowoduje, że może zatrzymasz się, tak jak udało się gdzieś wrogowi zatrzymać w pewnym momencie Tymoteusza, ale inny sługa Boży zdopingował go do tego, żeby szedł dalej.

List do Tytusa 3,4-7: *„Ale gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawiciela naszego, Boga, zbawił nas nie dla uczynków sprawiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swego przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni łaską jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca.”* Chwała Bogu za to, że Bogu upodobało się zbawić ludzi. Nie mógł oprzeć się na uczynkach naszych, bo nasze uczynki były zabrudzone. A więc nie na podstawie naszych uczynków, nawet najbardziej starannych, ale na bazie Swojego miłosierdzia, Swojej miłości do nas, Bóg podjął się, żeby nas zbawić. Jakie to jest cudowne wiedzieć, że Bóg podjął się zbawić ciebie i mnie, uwolnić nas z niewoli władzy diabła, abyśmy mogli żyć w wolności. Ale w tym zbawieniu nie mieści się to, że do nas dociera jakaś wiadomość i trochę zmienia się nasze życie, że no, mniej kłamiemy, mniej złościmy się, mniej jesteśmy zawistni, mniej... Ale to „mniej” to nie jest to, o co chodziło Bogu. Bogu chodziło o to, żeby to wszystko całkowicie skończyło się, żeby nikt z nas nie musiał już żyć gdzieś w niewoli pod władzą diabła, żeby diabeł nie śmiał się z tych zbawionych, że oni nadal mu służą. Co to za zbawieni, którzy dalej służą diabłu? A więc Bóg podjął się naprawdę zbawić ludzi, żeby przestali służyć diabłu, a służyli Bogu. Uczynił wszystko, co potrzebne, aby tak się też mogło stać.

I teraz tak ważne jest to, czy wierzymy Mu? Czy wierzymy w to, co Bóg podjął się uczynić? Wielu ludzi mówi: Ja jestem zbawiony, ja jestem zbawiona. A jak jesteś zbawiony? No bo wierzę, że Jezus Chrystus jest Panem, jestem zbawiony. A dlaczego dalej grzeszysz? ‘A kto nie grzeszy?’ To jak Bóg cię zbawił? ‘No, powiedział, że jak będę wierzył, to jestem zbawiony.’ Ale czy nie powiedział ci, że przez wiarę przyjmiesz to całe zbawienie? Że kto przyjmuje Chrystusa, przyjmuje zbawienie, przyjmuje nowe życie? Nie usłyszałeś, czy nie usłyszałaś tego od Boga? A bo człowiekowi wystarczyło już tylko hasło. Ale to nie jest hasło, to jest rzeczywistość, bo prawdziwie kto uwierzy, że Jezus Chrystus jest Panem, zbawiony będzie. Bo w tym momencie doświadczają, kto naprawdę może go zbawić, za kim człowiek ma iść, żeby być

zbawionym, zbawioną. I wtedy ten człowiek nie odwróci już oczu od Zbawiciela, bo jedynie On może mnie, ciebie zbawić. A więc to jest uwierzenie. Wiara, która nie trzyma się Chrystusa, jest martwą wiarą. To jest wiara w wiarę. Ale to nie jest wiara, która wierzy w Jezusa. To jest – wierzę, że wierzę, to będę zbawiony. Ale Jezus naprawdę zbawia.

A więc mamy kąpiel odrodzenia, mamy nowego człowieka, mamy sposób, w który Bóg zbawia nas ludzi, który jest zupełnie niepojęty dla człowieka, że człowiek może przestać być grzesznikiem, że człowiek może dostać nową naturę, Bożą naturę, żeby już nie pożądać tego, co ten świat pożąda i żyć radośnie dla Boga, będąc oddzielnym, czy oddzieloną od swojej starej natury, która ciągnęła do czegoś swego. Żeby być spokojnie szczęśliwym człowiekiem, który został zbawiony przez Boga, i który chwali swego Zbawiciela za to zbawienie.

2Koryntian 5,14.15: *„Bo miłość Chrystusowa ogarnia nas, którzy doszliśmy do tego przekonania, że jeden za wszystkich umarł; a zatem wszyscy umarli; a umarł za wszystkich, aby ci, którzy żyją, już nie dla siebie samych żyli, lecz dla tego, który za nich umarł i został wzbudzony.”* To jest zbawienie, kiedy już przestajesz żyć dla siebie, a żyjesz dla Niego. To jest zbawienie, to jest uratowanie nas z tej niewoli ciemności. Bo gdy żyliśmy dla siebie, to żyliśmy dla grzechu. Ale gdy żyjemy dla Pana, to żyjemy dla Boga. To jest zbawienie, to jest kąpiel odrodzenia, o którym mówi Bóg. To jest uwolnienie nas od tego kręcenia się koło swojej sprawiedliwości; zapobiegliwe pilnowanie swoich dobrych czynów, oczywiście mijając złe, bo przecież wszyscy czynią złe. Ale to jest jak ta waga, co teraz będzie cięższe, czy te moje dobre uczynki, czy złe. Jeżeli dobrych będzie więcej, och, przeważyły – pójdę do wieczności z Bogiem. Tak nie ma, to nie działa! Martwy człowiek nie czyni już niczego, ani dobrego, ani złego. I o tym mówi ewangelia, że Bóg nie chce od nas ani dobrego, ani złego. Ani nie chce, żebyśmy dla Niego kradli, ani nie chce, żebyśmy ścigali dla Niego złodziei. Bóg postanowił, żebyśmy umarli, żeby On mógł zbawić nas najbardziej tak, jak Bóg chce zbawić człowieka, żeby człowiek był szczęśliwy, wdzięczny, nieustannie zadowolony, że Bóg podjął się dzieła zbawienia. Żeby człowiek już nie musiał żyć dla swoich lęków, obaw, strachów, żeby nie bał się o jutro, o pojutrze, o potem, co będzie za dwadzieścia, trzydzieści lat, aby człowiek mógł być dzisiaj szczęśliwy w Panu.

2Kor.5,16-21: *„Dlatego już odtąd nikogo nie znamy według ciała; a jeśli znaliśmy Chrystusa według ciała, to teraz już nie znamy.”* Jest w uwielbionym ciele. *„Tak więc, jeśli ktoś jest w Chrystusie, nowym jest stworzeniem; stare przeminęło, oto wszystko stało się nowe. A wszystko to jest z Boga, który nas pojednał z sobą przez Chrystusa i porучzył nam służbę pojednania, to znaczy, że Bóg w Chrystusie świat z sobą pojednał, nie zaliczając im ich upadków, i powierzył nam słowo pojednania. Dlatego w miejsce Chrystusa poselstwo sprawujemy, jak gdyby przez nas Bóg upominał; w miejsce Chrystusa prosimy: Pojednajcie się z Bogiem. On tego, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczynił, abyśmy w nim stali się sprawiedliwością Boga.”* W Nim, w Chrystusie stali się sprawiedliwością Boga. Wspaniała ewangelia, radosna nowina, która ogłasza nam zbawienie, która mówi o Bogu, który zbawia, o Zbawicielu, który przyjdzie, aby uwolnić Swój lud od grzechów jego, aby całkowicie oczyścić Swój lud od wszystkich przestępstw, aby lud Pana mógł być święty, nienaganny, szczery i prawy. Po to przyszedł Jezus i to jest taka prawda. I Bóg nie odda tej prawdy za nic. Choćby zostało tylko dwóch świętych na tej ziemi, to i tak Bóg będzie mówić nadal dokładnie to samo, co powiedział na początku, kiedy posyłał Swego Syna. On wyswobodzi lud Swój z grzechów jego. To będą święci ludzie, którzy będą żyli dla Boga, i którzy nie będą mieli żadnych konszachtów z diabłem, którzy ustalili swój zakres wartości. Wartością jest tylko Chrystus, a wszystko, co 'ja' zrobię bez Chrystusa, jest złem. Bóg nie zmieni nic z tego, co tutaj powiedział do samego przyjścia Chrystusa. Bez względu na warunki jakie będą działały się na ziemi, jak bardzo ludzie będą zdeprawowani, jak daleko będą odchodzić od Chrystusa, standard zbawionych dalej będzie doskonale ten sam. On nie złagodzi tego w żaden sposób. I to jest dla mnie i dla ciebie tak ważne, żeby o tym pamiętać. Bez względu

na czas, w którym żyjemy, ten standard w Chrystusie nadal jest obowiązkowy. Tylko ci, którzy są w Chrystusie, to są zbawieni. Tak jak było tu wspomniane, ci, którzy byli w arce, byli uratowani. Ci, którzy w Chrystusie, są zbawieni. Jeżeli ktokolwiek opuści Chrystusa, zginie. Kto wytrwa, będzie zbawionym, będzie zbawioną.

Ewangelia Łukasza 7, 36 –38. Przeczytam całość, chociaż znamy to: „*I zaprosił go pewien faryzeusz, aby z nim jadł. Wszedłszy tedy do domu tego faryzeusza, zasiadł do stołu.*” Możemy być pewni, że ten faryzeusz był pewnym, że jest zbawiony. „*A oto pewna kobieta z tego miasta, grzesznica, dowiedziawszy się, iż zasiada przy stole w domu faryzeusza, przyniosła alabastrowy słoik olejku. I stanąwszy z tyłu u jego nóg, zapłakała, i zaczęła łzami zlewać nogi jego i włosami swojej głowy wycierać, a całując jego stopy, namaszczała je olejkim.*” Widzimy zbawioną osobę. Tak podchodzi zbawiony człowiek do Zbawiciela. Jakże szczęśliwy jest zbawiony człowiek, że uwolniony został od swojej grzeszności i może być z Bogiem w społeczności. To jest szczęście! Zbawieni to są szczęśliwi ludzie. To nie są zastali, tak jakby taki zastały ser. To są ludzie zmiekczeni, z których płyną łzy zadowolenia i szczęścia, są wdzięczni i szczęśliwi Bogu za to, że zbawił ich.

Różnica między zbawionym według swego myślenia, a zbawionym naprawdę, jest właśnie taka, że ten pierwszy ma wysokie mniemanie o sobie, a ten drugi jest szczęśliwy, raduje się w Panu. „*Ujrzawszy to faryzeusz, który go zaprosił, mówił sam w sobie: Gdyby ten był prorokiem, wiedziałby, kim i jaka jest ta kobieta, która go dotyka, bo to grzesznica.*” Wszak faryzeusz nie jest grzesznikiem, on dba o wszystko. Jeżeli cokolwiek, zaraz idzie, składa ofiarę, dba doskonale o wszystko, żeby być czystym. Wszak nie jest grzesznikiem, to ona jest grzesznicą, przecież ona grzeszy. „*Na to Jezus rzekł do niego: Szymonie, mam ci coś do powiedzenia. A ten mówi: Powiedz, Nauczycielu! Pewien wierzyciel miał dwóch dłużników. Jeden był dłużny pięćset denarów, a drugi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli z czego oddać, obydwom darował. Który więc z nich będzie go bardziej miłował? A Szymon odpowiadając, rzekł: Sądzę, że ten, któremu więcej darował. A On mu rzekł: Słusznie osądziłeś. I zwróciwszy się do kobiety, powiedział Szymonowi: Widzisz tę kobietę? Wszedłem do twojego domu, a nie dałeś wody dla nóg moich; ona zaś łzami skropiła nogi moje i włosami swoimi wytarła. Nie pocałowałeś mnie; a ona, odkąd wszedłem, nie przestała całować nóg moich. Głowy mojej oliwą nie namaściłeś; ona zaś olejkim namaściła nogi moje. Dlatego powiadam ci: Odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje. I rzekł do niej: Odpuszczone są grzechy twoje. I zaczęli współbiesiadnicy rozważać w sobie: Któż to jest ten, który nawet grzechy odpuszcza? I powiedział do kobiety: Wiara twoja zbawiła cię, idź w pokoju.*”Łuk.7,39--50. Jedna i druga osoba; ten faryzeusz chociaż tak się starał, potrzebował krwi Chrystusa, potrzebował Zbawiciela i ta kobieta potrzebowała Zbawiciela. Ale ona dojrzała w Jezusie Zbawiciela, a ten nie dojrzał i pozostał suchy, a ona była miękka. I Pan Jezus mógł jej opowiedzieć: Wiara twoja zbawiła cię. Jakie szczęście być człowiekiem zbawionym, który ceni sobie zbawienie, ceni sobie Zbawiciela ponad wszystko, który jest z Nim dlatego, że Go miłuje, a nie dlatego, że musi być z Jezusem Chrystusem, który ceni sobie zbawienie, uwolnienie od tej natury złego człowieka, złośliwca, ambitnego, zdeprawowanego, pilnującego, a samemu sobie odpuszczającego. Jakież to szczęście być zbawionym człowiekiem. Ale kto to jest zbawiony? To jest nowy człowiek. Ta kobieta była nowa, ona już nie musiała iść grzeszyć, ona mogła być z Jezusem, ona pokochała Zbawiciela, jej serce stało się nowe. Miłość do Jezusa zapanowała w jej sercu, i wszystko co miała najcenniejsze; przyszła, aby oddać Mu chwałę! Umiłowany mój, ukochany mój Zbawicielu, jak ja cieszę się, że uwolniłeś mnie od mojej natury złej kobiety! Mogę teraz cieszyć się życiem, mogę być wolna, dzięki Tobie, Jezu! Chwała Jezusowi! Bo to jest Zbawiciel!

To nie jest organizacja zbawionych, to jest Kościół zbawionych! To nie jest organizacja ludzi, którzy siedzą i są susi, bo nic nie czują do Chrystusa, bo nie są Mu wdzięczni za zbawienie; przecież niewiele im przebaczył, trochę tylko im przebaczył. Nie byli najgorszymi ludźmi, znają gorszych, znają tych, co po

dołach siedzieli, pijaków, różnych. Oni nie byli najgorsi, widocznie dlatego Jezus wejrzał, bo nie byli najgorsi. Nie musiał z nimi tyle sobie poradzić. Nie! Ci wszyscy wiedzą: Panie, każdy grzech, to gehenna. Jakże dziękuję Ci, że mnie zbawiłeś, Jezu! Wiecie, jak dobrze siedzieć w takim gronie! Ja bym wolał pójść do tej kobiety do domu, usiąść razem z nią i cieszyć się Zbawicielem, niż usiąść z tym mądrym faryzeuszem, który by mi wykladał Pisma, ale byłby suchy. I to byłaby taka sucha rozmowa: Wiesz, Bóg jest dobry, Bóg kocha, Bóg... itd. I bez uczuć, bez wdzięczności. Obyśmy wszyscy byli tacy poruszeni Chrystusem, tacy naprawdę. Bo to jest naprawdę prawdziwy Zbawiciel! Jeżeli nasze oczy odwrócimy od Chrystusa i zwrócimy na wydarzenia naszych dni, to staniemy się łapaczami swoich dobrych uczynków, ale już nie będziemy szczęśliwymi, zbawionymi ludźmi. A coź lepiej jest, łapać swoje dobre uczynki, czy być zbawionym, zbawioną, cieszyć się Zbawicielem?

Bóg daje nam nową naturę, chce byśmy byli świętymi ludźmi. Kochani, to jest najwspanialsza ewangelia. Nie ma nic wspanialszego. Jeżeli ktoś na początku poruszony, wdzięczny Bogu, potem zaczyna stygnąć, to znaczy, że ten człowiek nie poszedł za ewangelią dalej, że zatrzymał się i powoli diabeł zaczął odciągać do codzienności, do sposobów codziennego życia.

Jesteśmy strzeżeni przez wiarę w zbawienie, pilnowani przez wiarę w zbawienie. My wierzymy w zbawienie, my wierzymy w Zbawiciela, my wierzymy w czyste życie, my wierzymy, że gdy zgrzeszymy, to potrzebujemy się oczyścić, bo zbawieni nie możemy żyć w grzechu, nie możemy. Dlatego Słowo Boże mówi, że dzieci Boże nie grzeszą i nie mogą grzeszyć, bo są zbawione, bo posiew Boży, czysty, święty posiew Boży jest w nich. A dzieci świata grzeszą, bo nie mogą przestać grzeszyć, bo ich natura jest grzeszna. Dlatego tak ważne jest kochać Zbawiciela. Nie dać się odepchnąć od Jezusa. Ten faryzeusz może by podszedł i powiedział: Kobieto, co ty robisz? Zobacz jaka grzeszna jesteś? Kogo ty dotykasz? I nie miałby nawet świadomości, że właśnie by odepchnął piękną, poruszoną istotę, myśląc, że jest mądrzejszy. Jak uczniowie krzyczeli: Nie zawracaj głowy Zbawicielowi, zamilknij; albo dzieciom: Pan nie ma czasu.

O Boże, daj nam się wyrwać! Wyrwać z tego faryzejskiego chrześcijaństwa, gdzie ludzie chcą żyć mądrze, ale nie żyją chwalebnie, nie żyją w zbawieniu, nie żyją jako nowi ludzie, którzy mogą czynić nowe rzeczy, którzy są wyznaczeni do czynienia Bożego dobra i mają czyste serce i czyste umiejętności, by czynić je. Dlatego tak ważnym jest to, abyśmy nie tylko, że wiedzieli co jest napisane w Biblii, ale mieli to w sercach, w codziennym życiu, w relacjach między sobą, abyśmy nie byli zdziwieni, że jesteśmy gotowi życie jeden za drugiego położyć, aby tylko powiodło się temu drugiemu. Że my wypełniamy ten zakon Chrystusowy, gdy jedni drugich ciężary nosimy, żeby drugi człowiek został zbawiony, bo sami jesteśmy wolni. Nie musimy już leżeć pod ciężarem swoich grzechów. Możemy iść i mieć czyste intencje wobec brata, czy siostry.

Jakież to szczęście, że Zbawiciel przyszedł do nas, Jezus Chrystus! Dawajmy się zbawiać. Nie dajmy wrogowi, żeby on nam mieszał w tej głowie. Zbawienie jest drogocenne, ponieważ zbawienie to jest uczynienie z nas nowych ludzi. To jest zbawienie. Po owocu rozpoznacie, czy jesteście zbawieni. Nie po tej nauce, tylko po owocu rozpoznacie czy jesteście zbawieni. Bo zbawieni ludzie miłują, zbawieni ludzie przebaczą, zbawieni ludzie są cierpliwi i łagodni, zbawieni ludzie są gotowi znieść przeciwności, bo taki jest Zbawiciel. Po owocu rozpoznacie zbawienie, nie po wyznawaniu tylko. Kto wyznaje, a nie żyje tym, to co pomoże wyznawanie? Pamiętacie, co Pan powiedział, że jest Winogrodnik i jest Krzew winny i w ten Krzew winny wszczepieni są ludzie. Ale jedni owocują, a drudzy nie. I co dzieje się z tymi, którzy nie owocują? Czy są zbawieni dlatego, że zostali wszczepieni? Mogliby być zbawieni, gdyby przyjmowali to zbawienie z Chrystusa. Ale oni nie przyjmują tego zbawienia i usychają, i wtedy są odcinani, aby to miejsce mogło być dla innych. Ale ci, którzy wydają owoc, są oczyszczani, żeby obfitszy owoc wydali. To jest zbawienie! To jest rzeczywistość zbawienia.

Psalm 27,1: „*Dawidowy. Pan światłością moją i zbawieniem moim: Kogóż bać się będę? Pan ochroną życia mego: Kogóż mam się lękać?*” To jest zbawiony człowiek. Zbawiony człowiek jest pewny zbawienia. Choćbym szedł ciemną doliną, zła się nie ulękne, boś Ty ze mną, Panie. Jestem zbawiony, jestem zbawioną! Choćby mnie zabili, żyć będę. Zbawiony człowiek nie żyje pod strachem, pod lękami, pod niepewnością, obawami; czy coś będzie, czy nie będzie, jestem zbawiony! Jesteś zbawiony! To jest zwycięstwo! Jesteś szczęśliwym człowiekiem, bo zbawił cię Bóg. Nie zbawił cię jakiś człowiek, który jutro umrze i dopóki on żyje, to otacza cię jakąś opieką, i jest ci w miarę dobrze. Ale umrze i koniec. Nasz Zbawiciel żyje! Chwała Bogu! I ma się dobrze, rządzi wszystkim. Chwała Bogu.

List do Rzymian 8, 31.32: „*Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego?*” Idźcie i mówcie: Bóg spłacił wasze długi. Przyjmijcie, pojednajcie się z Bogiem, to co czytaliśmy z 2Koryntian. Odpocznijcie od tych wszystkich swoich starań, przyjmijcie swoje zbawienie z rąk Chrystusa, z rąk Zbawiciela. Przyjmijcie i radujcie się, i oddajcie chwałę Jezusowi! Kiedy doznajecie uwolnienia, cieszc się wolnością. Nie myślcie – no chwilę może uwolnionym. Pamiętacie, jak ludzie uwolnieni myśleli sobie, jak diabeł zaraz ich atakował: Minie ci to, to szczęście ci minie. I oni zaczęli się bać, myśleć sobie: dlaczego jestem taki szczęśliwy, co się takiego wydarzyło? Nic dobrego nie zrobiłem i wszystko zginęło, całe moje nieszczęście zginęło, cały mój lęk, obawa przed śmiercią, przed tym, że zginę i pójdę do gehenny, zginęło. Nic nie zrobiłem. Co się stało? Może jestem oszukany, zwiedziony. Różne rzeczy diabeł próbuje uruchomić, żeby tylko człowiek nie był szczęśliwy naprawdę, żeby zwątpił w to, że Bóg daje to za darmo, z łaski. I żeby człowiek pomyślał sobie: Nie, nie, nie mogę być taki szczęśliwy, muszę się utrapiać trochę, żeby Bóg widział, że przecież ja nadal myślę, że coś jeszcze ze mną musi być nie tak, przecież nie mogę być taki szczęśliwy. A jak zachowuje się szczęśliwy, któremu darowano wszystkie długi? Nie, nie, muszę zachować trochę długów, żeby nie było widać, że ja jestem całkiem wolny; bo to nie może tak być, ja muszę być trochę utrapiony na tej ziemi. Nie. Czy przyjmuję wszystko i mówię: Boże, dzięki Ci, że mnie uwolniłeś z całego mego długu, mogę się cieszyć teraz, nie jestem nic nikomu dłużny, Ty mi przebaczyłeś. Oczywiście, znamy to – prócz miłości wzajemnej. Ale czy my to robimy, czy my sobie płacimy ten dług? Dobrze, byśmy płacili to, co należy się braciom i siostram, żebyśmy nawzajem miłowali się, jak Chrystus nas umiłował, i abyśmy zbawiali się nawzajem, dając sobie przestrzeń do wspaniałego nowego życia. Żebyśmy nie cieszyli się, gdy coś nie powiedzie się bratu, czy siostrze, ale byśmy cieszyli się, gdy się powiedzie, byśmy mieli szczęście Zbawiciela w sercu swoim.

I to jest piękne, żyć tu na ziemi, wiedząc, że wróci Zbawiciel, że wróci! To jest nasza wiara, która jest pewna zbawienia, które będzie dokończone, dopełnione powrotem Jezusa Chrystusa. Wtedy w pełni będziemy mieli już nowe ciała i będziemy należeć do Boga. To jest drogocenne. Pamiętaj, to jest ważne być zbawionym, być naprawdę zbawionym człowiekiem. Paweł mówi: Ja już nie oddam tego za nic, nie wrócę już do starego, umarłem. Koniec, zakończone. Uznałem to za śmieci, wyrzuciłem to, nie chcę mieć z tym nic wspólnego. Teraz moim zbawieniem jest Chrystus, moją sprawiedliwością jest Pan Jezus Chrystus. Chwała Bogu!

Psalm 62, 2.3: „*Jedynie w Bogu jest uciszenie duszy mojej, Od niego jest zbawienie moje. Tylko On jest opoką moją i zbawieniem moim, Twierdzą moją, przeto się nie zachwieję.*” Tylko On jest zbawieniem moim! Powiedz to wyraźnie: On, Bóg jest moim zbawieniem! Chrystus Jezus jest moim zbawieniem! Tylko On! Nie mam zbawienia w swoich możliwościach. On zbawia mnie codziennie, napełniając tym, co jest potrzebne. On troszczy się o mnie, gdy choruję, On troszczy się o mnie, gdy jestem zdrowy, On troszczy się o mnie, gdy czegoś nie rozumiem, On troszczy się o mnie, gdy rozumiem. On troszczy się, zbawia mnie i w trudnym i w łatwym, abym zawsze okazał się świętym w społeczności z Bogiem. Jedynie Bóg jest Zbawicielem. Bóg zbawia, Bóg ratuje. On jest opoką i zbawieniem moim. Śpiewaj tę pieśń codziennie:

Bóg jest zbawieniem moim! Nie zawiedzie! Ten, który zbawia, nie zawiedzie, gdyż krzyż mówi o Jego zwycięstwie nad diabłem, a zmartwychwstanie mówi o Jego zbliżeniu się do nas, tak, żebyśmy mogli być z Nim w jedno. Też dzisiaj to słyszeliśmy, że już nie jesteśmy obok, ale w Nim. To jest zbliżyć nas do Siebie, nie tylko postawić obok, ale przyjąć nas do Siebie. Bóg w Chrystusie przyjął nas do Siebie samego i dziś w Bogu jesteśmy już przez Chrystusa Jezusa! To jest zbawienie! To jest naprawdę oczyszczenie, co? Skoro Bóg przyjął nas w Chrystusie i już jesteśmy w Bogu, a Bóg jest doskonale święty, to my też musimy być doskonale święci dzięki Chrystusowi, moi drodzy, zbawieni przez Chrystusa Jezusa. Musimy być doskonale święci, skoro możemy mieszkać w Bogu, a Bóg w nas. I to jest piękne!

Psalm 68, 20: *„Błogosławiony niech będzie Pan! Codziennie dźwiga ciężary nasze Bóg, zbawienie nasze. Sela.”* Bóg codziennie dźwiga ciężary nasze. I możesz sobie swoją rolę odegrać, i możesz sobie odepchnąć to, co jest napisane w Biblii, i dalej mówić, że jest z tobą źle. To jest twój temat i twój problem, to jest twoja niechęć do Boga, cielesna niechęć do świętego życia. To ty wzbranasz się przed świętym Królem i nie udawaj, że chcesz z Nim żyć, skoro nie chcesz Go w swoim codziennym życiu. Ale gdy chcesz Go, to On pokaże co znaczy, gdy Go przyjmujesz. On powiedział, że kto Go przyjmie, temu da prawo być dzieckiem Boga. Co to znaczy być dzieckiem Boga? To znaczy nie grzeszyć, moi drodzy, bo dzieci Boże, co? Nie grzeszą! Kto Go przyjmie, nie będzie grzeszył. A ty lubisz grzeszyć dlatego nie przyjmujesz Go. A jak Go przyjmiesz, przestaniesz grzeszyć i raptem okaże się, że masz święte życie. I co ty „biedaku” zrobisz teraz? Będą cię widzieć szczęśliwego, szczęśliwą? Tak właśnie Jezus przyszedł, aby Jego lud był szczęśliwy, aby Jego oblubienica była zadowolona, aby ona przygotowywała się na spotkanie z Nim. Chwała Bogu za to. Wiecie, to jest piękne, że to jest prawdziwa ewangelia i nie musimy się jej wstydić, ani bać się głosić ją, ani żyć tą ewangelią, bo z wiary prawdziwie sprawiedliwy żyć będzie. A sprawiedliwością naszą jest Pan, a nie my sami. A więc każdy z nas może prowadzić płomienne życie. O to troszczy się Zbawiciel.

Psalm 70, 5: *„Niech się rozweselą i rozradują w tobie wszyscy, którzy cię szukają! Niech mówią zawsze: Wielki jest Bóg! Ci, którzy miłują zbawienie twoje.”* Chwała Bogu! I co, powiesz dzisiaj: Wielki jest Bóg?! Wielki jest Bóg! I On jest zbawieniem naszym. Nie mamy prawa się tego wstydić, bo Bóg mówi, że On chce by Jego lud się radował zbawieniem. On nie chce, żebyś milczał, czy milczała. On chce, żebyś śpiewał, śpiewała o Jego zbawieniu, żebyś zawsze był szczęśliwy, bo jesteś zbawionym człowiekiem. Dla ciebie przygotowane jest niebo, wieczność z Bogiem. Ty nie żyjesz tutaj na ziemi radością przemijania, żyjesz radością wiecznego życia. I dlatego nie krępuj się i nie daj się ograniczyć wrogowi w jakikolwiek sposób, gdyż masz prawo być szczęśliwym jako zbawiony człowiek. Masz prawo być szczęśliwym. Owoc pokazuje twoje zbawienie. Radość także jest w owocu Ducha Świętego. Tak, czy nie? Tak, jest, na pewno jest. Codziennie musisz znać tę radość, w codziennym życiu. Nie tylko, że to jest napisane, że to jest w owocu Ducha Świętego, ale ty masz to codziennie. Radujesz się w Panu zawsze. To jest piękne.

Księga Izajasza 45,7: *„Ja tworzę światłość i stwarzam ciemność, Ja przygotowuję zarówno zbawienie, jak i nieszczęście, Ja, Pan, czynię to wszystko.”* Pamiętacie jak mówiliśmy o tym – jeżeli nie radujesz się w Panu, to Bóg ci pośle nieszczęście, żebyś wyglądał, czy wyglądała naprawdę na nieszczęśliwego. Pamiętacie, mówiliśmy o tym, i tak będzie, bo Bóg to będzie czynił. Pośle nieszczęście na wszystkich, którzy nie radują się z Jego Syna; i będziesz miał nieszczęścia i będziesz chodził w nieszczęściach, żeby dokładnie wyglądało tak, jak wyglądasz. Ale jeśli chcesz to zmienić, to przyjdź, przeproś Pana i powiedz: Panie, przebac mi, jak chcę być szczęśliwym. I zacznij cieszyć się Jego Synem. A Bóg da ci wszystko, co jest w tym Synu dane, abyś był naprawdę szczęśliwym, naprawdę szczęśliwą. Bóg daje jedno i daje drugie. Tym, którzy chcą się cieszyć Jego Synem, da radość. Tym, którzy chcą pokazywać jak to im się źle żyje przy Jego Synu, da nieszczęście, żeby było. U Boga wszystko musi być prawdziwe. Pośród Jego ludu nie może być jakichś niedokładnych działań.

Księga Izajasza 49, 6: „*Mówi: To za mało, że jesteś mi sługą, aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić oszczędzonych synów Izraela.*” Czujesz jak szczęście płynie do twego serca z tego niebiańskiego źródła? Doznajesz jak twoje serce teraz napęlnia radość zbawionego człowieka? To jest piękne, jak możesz cieszyć się Chrystusem. I zdajesz sobie sprawę, że to Pan czyni. Ja się nie napęlnię, jestem jak garnek. Ty też. Jeśli Pan nas nie napęlni, to będziemy tylko garnkami, nic więcej. Ale gdy On napęlni, to będziemy garnkami z drogocennym skarbem w środku. Chwała Bogu! „*więc ustanowiłem cię światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi.*”. I chwała Bogu za to. I Bóg zbawia, Bóg ratuje. My jesteśmy pewni tego, ponieważ sami doświadczyliśmy zbawienia i wiemy, że Bóg może zbawić każdego człowieka, bo za każdego człowieka Chrystus umarł. Ale ten człowiek musi przyjąć to pojednanie w Chrystusie Jezusie. Bez Chrystusa nie ma pojednania.

Izajasz 51, 4-8: „*Zwróć na mnie uwagę, mój ludu, i słuchaj mnie, mój narodzi, bo ode mnie wyjdzie nauka, a moje prawo stanie się światłem ludów. Bardzo blisko jest moja sprawiedliwość, moje zbawienie nastaje, moje ramiona będą sądzić ludy, wyczekują mnie wyspy, tęsknie wyglądają mego ramienia. Podnieście ku niebu oczy i spojrzycie na ziemię w dole! Gdyż niebiosa rozwiną się jak dym, ziemia rozpadnie się jak szata, a jej mieszkańcy poginą jak komary, lecz moje zbawienie będzie trwać wiecznie, a moja sprawiedliwość nie ustanie. Słuchajcie mnie, wy, którzy znacie sprawiedliwość, ty, ludu, w którego sercu jest zakon! Nie bójcie się sążeń ludzi i nie lękajcie się ich pośmiewiska, bo jak szatę pożre ich mól i jak wełnę pogryzie ich robak; lecz moja sprawiedliwość trwać będzie wiecznie, a moje zbawienie z pokolenia w pokolenie.*” Chwała Bogu! I to jest drogocenne i piękne. Gdy jesteś zbawiony, masz radość, masz wdzięczność. Przychodzisz i wylewasz to przed Bogiem, bo to jest twoja radość. Tak jak przyszła ta kobieta i cieszyła się tym Chrystusem Jezusem. To właśnie jest piękne, to jest zbawienie, kiedy człowiek może prowadzić nowe życie, owocować dzięki Duchowi Świętemu, a nie dzięki ciału. Nie żyć w lękach i niepewnościach, ale w pewnościach i w takiej radości należenia do Boga. A więc Boże zbawienie trwa wiecznie, nie jest przemijające.

Łukasz 2 rozdział. Moglibyśmy zaśpiewać: Och, ta radość Symeona. Jakże wspaniała ona jest. Jakże ten człowiek cieszył się. To była już ta radość z tego Zbawiciela. Jakże to piękne, że Duch Święty objawił mu, że nie umrze, nim nie zobaczy Zbawiciela. To był człowiek żyjący w sprawiedliwości, bogobojny. „*A był wtedy w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon; człowiek ten był sprawiedliwy i bogobojny i oczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty był nad nim. Temu Duch Święty objawił, iż nie ujrzy śmierci, zanim by nie oglądał Chrystusa Pana. Przyszedł więc z natchnienia Ducha do świątyni, a gdy rodzice wnosili dziecie Jezus, by wypełnić przepisy zakonu co do niego, on wziął je na ręce swoje i wielbił Boga, mówiąc: Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju, gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje, które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego.*” Łuk.2,25-31. Moje oczy widziały Zbawiciela. Czy twoje też widziały Zbawiciela? A więc kto widzi Chrystusa, niech biegnie za Nim. To jest nasza radość naszego codziennego życia. Chrystus w nas nadzieja chwały. To jest piękne należeć do Niego i cieszyć się Nim, wiedząc, że On ma siłę przeprowadzić cię przez całe twoje ziemskie życie i wprowadzić do wieczności. Jezus potrafi. To jest piękne. Ufać Jemu, być pewnym w stu procentach, bez wątplenia, że Ten, który zaczął dobre dzieło, On też je dokończy, to być tym, który oddaje Bogu cześć w duchu i prawdzie. Człowiek, który wątpi już nie oddaje Bogu czci w duchu i w prawdzie, gdyż zwątpiali nie mogą uwielbić Boga tak jak Mu się to należy, kiedy On posłał Swego Zbawiciela Jezusa, aby zbawił grzeszników. I On to zrobił. A więc każdy, który chce oddać Bogu cześć w duchu i prawdzie, musi w pełni przyjąć Zbawiciela, w pełni przyjąć zbawienie, i w pełni dać siebie, aby Bóg mógł napęlniać owocem zwycięskiego życia.

Czasami ludziom, którzy nie podążają dalej, wydaje się, że biorą udział w jakiejś dziwnej akcji; coś się dzieje, nie do końca zrozumiałego, jakieś rzeczy są wypowiedane. O co tam do końca chodzi? Tak, chodzi o twoje wieczne życie, dokładnie o to chodzi, żeby nie zginąć w gehennie, ale być w wieczności z Bogiem.

Dokładnie o to tu chodzi. Po to Bóg posłał Swego Syna, aby nas zbawił, uwolnił, i żebyśmy przez Niego wrócili do domu Ojca. O to tu dokładnie chodzi. A więc wracajmy szczęśliwi, bo głupio by było, gdybyśmy wracali nieszczęśliwi i szli tą drogą, i mieli tylko różne problemy, zamiast radować się z tego, co nam przyniósł Jezus.

Dzieje Apostolskie 13, 47.48: „*Tak bowiem nakazał nam Pan: Ustanowiłem cię światłością dla pogan, Abyś był zbawieniem aż po krańce ziemi.*” To co czytaliśmy z Izajasza. „*Poganie słysząc to, radowali się i wielbili Słowo Pańskie, a wszyscy ci, którzy byli przeznaczeni do życia wiecznego, uwierzyli.*” Radowali się i wielbili Słowo Pańskie. To jest piękne móc należeć do Boga. Sprawiedliwy z wiary żyć będzie. Jeżeli więc człowiek będzie wątpić w to, że całe życie Chrystusowe zostało dane nam, nie część, tylko całe życie Chrystusowe, to wtedy człowiek będzie dzielić to życie na Chrystusowe i swoje. A jeżeli podzielisz to życie na Chrystusowe i swoje, to musisz upadać i musisz potykać się i musisz gubić swoją wspaniałą wieczność. Nie ma podziałów, albo Chrystus, albo Belial, albo ciało, albo Duch. Nie ma fifty, fifty, nie ma trochę, trochę. Pamiętaj, jedno się skończyło, drugie się zaczęło. Nie idzie połączyć śmierci z życiem, trochę martwy, trochę żywy. Albo żywy, albo martwy.

Dzieje Apostolskie 28, 28: „*Niechże wam więc będzie wiadome, że do pogan posłane zostaje to zbawienie Boże, oni też słuchać będą.*” I to jest piękne, że my jesteśmy właśnie tymi, o których tu jest mówione. My jesteśmy tymi, dla których to jest posłane, abyśmy się radowali, abyśmy umieli się radować w Panu zawsze, i abyśmy mogli nawzajem ubogacać się. Gdyż nie ma innego Imienia danego ludziom, jak tylko to jedno, Imię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, Człowieczego. I każdy kto w Niego wierzy, zbawiony będzie. To jest piękne, że to Imię jest dla nas zbawcze. Jezus Chrystus, Zbawiciel! Piękne! Kochaj Go i ciesz się Nim najbardziej, gdyż On jest najbardziej godzien chwały! Ojciec Go uwielbia, aniołowie Go czczą, uwielbiają i oblubienica też Go uwielbia, napełniona tymi wspaniałościami, o których Duch Święty mówi nam, czy poprzez Słowo, czy poprzez objawienia, wskazania. A więc każdy, każdy.

List do Rzymian 10, 9: „*Bo jeśli ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz.*” Zobaczcie, jak to się bardzo łączy – jeśli przyjęliśmy Chrystusa jako Pana, tak w Nim chodźmy. Jeżeli wyznajesz Go Panem, tak do Niego należ, w Nim chodź. A więc każdy kto wyznaje, że Jezus jest Panem, ten w Nim żyje, w Panu żyje. „*i uwierzysz w sercu swoim, że Bóg wzbudził go z martwych, zbawiony będziesz.*” Żyjmy już tylko w Nim i wyznawajmy to życie w Nim. Kto Go przyjął, ten ustąpił Mu. Paweł mówi: Ja już nie żyję, lecz żyje we mnie Chrystus. Kto Go przyjął, ten ustąpił Mu całkowicie miejsca. Kochany Jezu! Pomóż nam ustąpić całkowicie Tobie miejsca w naszym codziennym życiu, wyborach, słowach, decyzjach, byśmy byli szczęśliwymi ludźmi, że nie musimy się udręczać swoim ja. Możemy już cieszyć się tak jak Ty Ojcem. To jest tak piękne i potrzebne tobie i mnie każdego dnia, byśmy to nie my, lecz Chrystus i byśmy zgromadzali się nie my, lecz Chrystus, który zgromadził nas w Sobie, by mógł tu być i razem z nami uwielbiać Ojca.

Ewangelia Łukasza 19 rozdział, wiersz 9, znamy to wydarzenie z Zacheuszem, gdy Jezus tam przyszedł do niego i wszystko w Zacheuszu puściło. Wcześniej był zapobiegliwy, a tutaj puściło totalnie, i zachował się zupełnie jak nie Zacheusz. I Pan Jezus mówi: „*A Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem domu tego, ponieważ i on jest synem Abrahamowym.*” Synem wiary. Piękne. W tak momentalnym czasie, tak szybko? Tak, tak szybko, dokładnie, stało się. Piękne doświadczenie i Zacheusz mógł doznać co to znaczy mieć odmienione serce, odmienione myślenie. Cudowne, cudowne i wspaniałe.

Musimy zdawać sobie sprawę też, że zbawienie mamy sprawować z bojaźnią i drżeniem, żeby nie odchodzić do ciała, nie lekceważyć sobie ciała. Ciało jest wredne, ono jest jak wąż, chytrze się wkrada i

doradza coś, co później powoduje, że człowiek staje się dziwny. Nie idź za ciałem. Pamiętaj, że ciało zawsze zaprowadzi cię na manowce, nawet cząstka twego ciała zaprowadzi cię na manowce. Dlatego napisane jest, że ciało jest przeciwko Duchowi, a Duch przeciwko ciału. A więc z drżeniem i bojaźnią, to znaczy, nie wchodźmy w koalicję z ciałem w ogóle. Żyjmy dzięki Bogu dla Boga, z ochotnym sercem. Tak żył Pan Jezus i Słowo mówi dla nas też, że jeśli nie będziemy słuchać się Pana Jezusa i reagować na to, co On do nas mówi, to Słowo Boże ostrzega nas; to jakże ujdziemy cało, jeżeli zlekceważymy to zbawienie, które zostało ogłoszone przez Syna Bożego. A więc doradzam – nie radźmy się ciała, nie tyle zajmujmy się ciałem, co Duchem, abyśmy w duchowym wymiarze, jako duchowi ludzie mogli podejmować duchowe decyzje, i aby Bóg mógł przeprowadzać nas przez to ziemskie wydarzenie w sposób Boży, abyśmy mogli przejść przez to. Wierzmy przecież, tak mówili apostołowie, kiedy była sprawa z poganami, że jesteśmy wszyscy zbawieni przez łaskę Boga, że Bóg okazał nam wszystkim łaskę i dał zbawienie w Jezusie Chrystusie. A więc nikt nie ma prawa czuć się lepszym od drugiego, ani jedna od drugiej. Jednakowo wszystkim nam Bóg okazał łaskę i nikt nie jest zbawiony dlatego, że był lepszy od drugiego, czy lepsza od drugiej. Piękne. To jest dopiero cudowna ewangelia! Gdzie wszyscy zostaliśmy totalnie zrównani; czy więcej, czy mniej zła zrobiliśmy, jednakowo zostaliśmy zrównani i ukrzyżowani wraz z Nim, aby Chrystus mógł ożywiać nas i napełniać tym, co drogocenne. W tej też nadziei zbawieni jesteśmy, że Pan Jezus wróci, przyjdzie; czekamy na Niego przygotowujemy się na spotkanie z Nim. Ufamy Bogu, który wydał świadectwo, że kto ma Syna, ma żywot wieczny. Ufamy, cieszymy się, wielbimy Boga. Nie damy zastygnąć, chcemy żyć rozpaleni, chcemy żyć jako ci, w których płonie ogień żarliwej miłości do Chrystusa. Chcemy żyć jak oblubienica, która Go kocha i przygotowuje się. I jest gotowa więcej zrobić niż nawet niewiasta, która niedługo wyjdzie za mąż; o wiele więcej, żeby pokazać swemu umiłowanemu, jak bardzo jest nam cenny Chrystus. Jesteśmy gotowi żyć tu dla Niego pośród tego wszystkiego, co tu się dzieje, cenić sobie Jego klejnoty, Jego skarby, które nam zostawił i codziennie ubierać je na siebie w tej wielkiej radości, że to jest dziedzictwo nasze w Chrystusie Jezusie. Kochany Jezus! To jest piękne, wspaniałe, to jest wydobyć nas z tego – a ciekawe jak to będzie? Ja nie jestem ciekawy jak to będzie, ja wiem, że Słowo Boże mówi, że ja muszę wiedzieć jak to będzie. Bo Słowo Boże mówi o pewności zbawienia. O, ciekawe, czy będę zbawiony. Ja mam być pewnym swojego zbawienia, widząc to zbawienie w codzienności, że Duch Boży pracuje nad moim codziennym życiem i wprowadza mnie w to, co jest tak miłe Chrystusowi i Ojcu.

A więc jak przyjęliśmy Chrystusa, Zbawiciela, Pana, tak w Nim chodźmy. Nie chodźmy sami, chodźmy w Nim, a będzie to widać po czym? Po owocach. Bardzo miło, że słuchaliście. Chwała Bogu. Amen.